

**Wyrok Sądu Najwyższego
z dnia 28 kwietnia 1934 r.
sygn. akt 3 K 32/34**

- 1) Podstawą skutecznego zarzutu kasacyjnego może być obraza prawa formalnego, która mogła wywrzeć wpływ na treść wyroku w sensie ujemnym dla strony, wnoszącej kasację. Ta właściwość uchybienia procesowego musi być realna i to realna w tym znaczeniu, że możliwość niekorzystnego dla kasatora wpływu na treść wyroku da się wysnuć logicznie z istoty uchybienia.
- 2) W obecnym stanie przepisów prawa procesowego jawność rozprawy sądowej straciła nieco na swoim znaczeniu i została postawiona w rzędzie tych formalności, których nieprzestrzeganie może spowodować uchylenie wyroku tylko wówczas, gdy przekroczenie odnośnych przepisów mogło wywrzeć wpływ na treść wyroku.
- 3) Wezwanie przez sąd biegłych nie może być podstawą zarzutu, ponieważ sąd jest do tego zobowiązany, gdy uzna, że zaistniały wypadki, które wymagają specjalistycznej wiedzy. Tylko niezachowanie tego obowiązku mogłoby stanowić podstawę zarzutu kasacyjnego.
- 4) Z przepisów prawa karnego procesowego nie wypływa bezwzględna konieczność wyznaczenia biegłego bezpośrednio przez sąd; sąd może także zwracać się do instytucji lub korporacji o wyznaczenie osoby, zdatnej do wypełnienia funkcji biegłego, byle tylko prawo ostatecznej decyzji co do osoby biegłego należało do Sądu.
- 5) O wartości opinii biegłego decyduje stosunek aktualności przedmiotu do aktualności posiadanych przez biegłego wiadomości.
- 6) Nakłanianie oskarżonego do zmiany poprzednio złożonych wyjaśnień na korzyść innych oskarżonych, nie bronionych wtedy przez danego obrońcę, jest niewątpliwie podżeganiem do utrudniania lub udaremnienia postępowania karnego, przez pomaganie tym oskarżonym do uniknięcia odpowiedzialności karnej.
- 7) Nie służy też oskarżonym zarzut z powodu skonkretyzowania przez prokuratora okoliczności faktycznych zarzuconych im czynów, gdyż konkretyzacja ta nastąpiła, między innymi, także na ich wniosek. Przytoczenie okoliczności faktycznych, nie zmieniające w niczym istoty zarzutów, a będące tylko dokładniejszym ich określeniem, nie jest zmianą oskarżenia.
- 8) Przepis art. 444 k.p.k. nie przesądza kolejności stosowania nad poszczególnymi okolicznościami, zawartymi w pytaniach. Jeśli przysięgli na początku przegłosowali zmianę treści pytania, to przez następne głosowanie nad tak ograniczonym pytaniem uchwała przysięgłych nie stała się niezrozumiałą, ani też nie zawiera sprzeczności.

- 9) O względności ustawy decydują pojęciowy zakres przestępstwa i ustawowy wymiar kary.
- 10) Zgoda na rzekomo proceduralną nieprawidłowość powoduje utracenie prawa korzystania z uchybienia w zakresie kasacji.
- 11) Pojęcie związku (stowarzyszenia) jest pojęciem węższym niż „wejście w porozumienie”, które może być zrealizowane przez przypadkowe porozumienie się kilku osób, luźnie działających i nie związanych ze sobą żadną umową.
- 12) Dążeniem i celem Komunistycznej Partii Polski jest oderwanie części obszaru od Państwa Polskiego i zmianę jego ustroju w drodze przemocy (rewolucji), a więc sama przynależność do Komunistycznej Partii Polski jest wejściem w porozumienie celem popełnienia przestępstwa z art. 93 § 1 i 2 k.k.

Uzasadnienie

- I. Wszyscy oskarżeni, wnoszący kasację, podnoszą w nich zarzut:
 - a) obrazy przepisów art. 316 i 317 k.p.k.¹, polegającą na prowadzeniu rozprawy przy drzwiach zamkniętych wbrew sprzeciwowi oskarżonych;
 - b) obrazy przepisów art. 124 i 134 k.p.k. przez:
 - 1) przesłuchanie biegłych mimo że sprawa nie wymagała wiadomości specjalnych,
 - 2) oddalenie wniosku o przesłuchanie biegłych w osobach redaktorów Srokowskiego i Ehrlicha,
 - 3) zwrócenie się sądu do Samoistnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu, o wyznaczenie biegłych,
 - 4) przesłuchanie wskazanych przez tę instytucję biegłych, którzy są jej pracownikami i z których jeden nawet pracuje w Samoistnym Referacie Informacyjnym Dowództwa Okręgu Korpusu Kraków, a więc w instytucji, która prowadziła dochodzenie w tej sprawie i współdziałała w śledztwie, jako czynnik informacyjny i rzeczoznawczy,
 - c) uchybienia formalnego, którego kasację bliżej nie określają, a polegającego na tym, że przewodniczący, wbrew postanowieniu sądu co do nieodczytania opinii Samoistnego Referatu Informacyjnego, złożył w toku przesłuchania oskarżonej Spieglówniej oświadczenie z powołaniem się na tę opinię,
 - d) obrazy przepisu art. 307 k.p.k. przez nie przychylenie się przewodniczącego do wniosku obrony o sprostowanie powyższego (p.o.) oświadczenia i niepowzięcia przez sąd decyzji na sprzeciw obrony, e) obrazy przepisów art. 106 i 148 k.p.k. przez oddalenie wniosku obrony o odebranie przysięgi od świadka dra Knoebła i przez bezzasadne nie zaprzysiężenie go na zasadzie art. 110 § 1 c) k.p.k.;

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1928 nr 33 poz. 313.

- e) obrazy przepisu art. 340 § 2 k.p.k. przez odczytanie z aktów sprawy II Kpw 18/34 zeznań oskarżonego Hupperta, jako świadka w owej sprawie, i wyjaśnień świadka Knoebła, jako podejrzanego w owej sprawie;
- f) obrazy przepisów art. 292, 333, 334, 339, 422 k.p.k. przez to, że już po uprawomocnieniu się aktu oskarżenia i po zamknięciu przewodu sądowego, przewodniczący, bez powzięcia postanowienia przez sąd i bez dania oskarżonym możliwości złożenia wyjaśnienia w przedmiocie nowego ujęcia zarzutów pozwolił prokuratorowi sprecyzować zarzuty, odnoszące się do oskarżonych;
- g) obrazy przepisu art. 425 k.p.k. przez brak konkretyzacji, a właściwie wadliwe i niezupełne przytoczenie w pytaniach, postawionych przysięgłym, okoliczności faktycznych czynu;
- h) obrazy przepisów art. 443, 444, 449, k.p.k. przez:
 - 1) głosowanie przysięgłych naprzód nad opuszczeniem pewnej, zawartej w pytaniach okoliczności, a następnie dopiero nad samym pytaniem,
 - 2) niezastosowanie przepisu art. 449 k.p.k., mimo wynikłej stąd wadliwości, niejasności i sprzeczności odpowiedzi.
- II. Oskarżeni Oskar Szyja Karliner, Nuchem Abisch Held i Jakób Friedlender podnoszą nadto zarzut obrazy przepisu art. 340 § 1 k.p.k. przez odczytanie zeznań świadka Henryka Rubinsteina i oddalenie wniosku obrony o odniesienie się do komisariatu obwodowego miasta Krakowa o wyśledzenie adresu tego świadka.
- III. Oskarżeni Oskar Szyja Karliner, Roman Śliwa, Perla Rosa Spiegel, Nuchem Abisch Held i Józef Franciszek Kusaj podnoszą zarzut obrazy art. 2 k.k.², art. 97 k.k. i § 59 u.k. z 1852 r.³, przez mylne rozstrzygnięcie na korzyść nowego k.k. pytania, które ustawa jest dla oskarżonych względniejsza.
- IV. Oskarżeni Roman Śliwa, Perla Rosa Spiegel, Nuchem Abisch Held i Jakób Friedlender podnoszą nadto zarzut obrazy art. 426 k.p.k. w związku z art. 36 k.k. przez ujęcie czynu zarzuconego w dwa pytania zamiast w jedno, odnoszące się do zbrodni z art. 97 k.k.
- V. Oskarżeni Roman Śliwa, Perla Rosa Spiegel i Nuchem Abisch Held podnoszą zarzut obrazy przepisu art. 36 k.k. przez mylne rozstrzygnięcie kwestii jednoczynowego zbiegu zbrodni z art. 97 k.k. ze zbrodnią z art. 5 § 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928 r., Dz.U. 1928 nr 18 poz. 160⁴.
- VI. Oskarżona Perla Rosa Spiegel zarzuca obrazę przepisu art. 5 § 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928 r., Dz.U. 1928 nr 18 poz. 160 przez nieuwzględnienie okoliczności, że usiłowanie po jej stronie było nieudolne, że

² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1932 nr 60 poz. 571.

³ Austriacka ustawa karna z dnia 27 maja 1852 r., Dz.U.P. 1852 poz. 117.

⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu, Dz.U. 1928 nr 18 poz. 160.

wobec tego wchodził w zastosowanie przepis § 8 u.k. z 1852 r., jako dla niej (w stosunku do art. 23 § 2 k.k.) względniejszy.

- VII. Oskarżeni Nuchen Abisz Held, Jakób Friedlender i Józef Franciszek Kusaj podnoszą zarzut obrazy art. 430 k.p.k. przez oddalenie wniosku oskarżonego:
- 1) Helda o postawienie przysięgłym pytania co do występku z § 267 pkt e, f u.k. z r 1852,
 - 2) Friedlendera o postawienie pytań co do przestępstw z art. 155 § 1, 156 § 1, 155 § 2, 157, 165 § 1 i 166 § 1 k.k. oraz z § 285, 287 pkt e u.k. z 1852 r.,
 - 3) Kusaja o postawienie pytania co do przestępstwa z § 287 a), a raczej 287 c. u.k. z 1852 r.
- VIII. Oskarżony Jakób Friedlender podnosi w końcu zarzut z art. 510 a) k.p.k.: 1) z powodu mylnego zastosowania przepisu art. 97 § 1 k.k. do stanu faktycznego, określonego w sentencji wyroku, gdyż stan ten nie uzasadnia definicji tego przestępstwa, 2) przez zbyt wysoki wymiar kary i nieuwzględnienie lub też mylną ocenę okoliczności, mających znaczenie dla jej wymiaru.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ad. I pkt a: Podstawą skutecznego zarzutu kasacyjnego może być obraza prawa formalnego, która mogła wywrzeć wpływ na treść wyroku w sensie ujemnym dla strony, wnoszącej kasację (art. 519 § 1 i 515 k.p.k.). Ta właściwość uchybienia procesowego musi być realna i to realna w tym znaczeniu, że możliwość niekorzystnego dla kasatora wpływu na treść wyroku da się wysnuć logicznie z istoty uchybienia. W obecnym stanie przepisów prawa procesowego, gwarantujących możliwie idealną realizację wymiaru sprawiedliwości i, warunkujących w bardzo szerokim zakresie przede wszystkim prawa oskarżonego, jawność rozprawy sądowej, będącą w swoim czasie jedną z najważniejszych zasad prawa procesowego, straciła nieco na swoim znaczeniu i została postawiona w rzędzie tych formalności, których nieprzestrzeganie może spowodować uchylenie wyroku tylko wówczas, gdy przekroczenie odnośnych przepisów (art. 316 i 317 k.p.k.) mogło wywrzeć wpływ na treść wyroku. Tymczasem ta możliwość nie wpływa w danym wypadku z tego uchybienia, a wszelkie w tym względzie twierdzenia co do zmniejszonego poczucia odpowiedzialności sędziów, stworzenia szczególnej atmosfery itp. są tylko możliwościami domniemanymi, a nie realnymi. Nie można więc mówić tu o jakimś istotnym uchybieniu, i dlatego ten zarzut kasacji jest nieuzasadniony.

Zresztą jest on chybiony ze stanowiska meritum zarządzenia. Sąd postanowił prowadzić rozprawę przy drzwiach zamkniętych, ponieważ jawność mogłaby ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo Państwa (art. 317 *in fine* k.p.k.). Ponieważ przedmiotem sprawy była zbrodnia szpiegostwa, zarzucona wszystkim oskarżonym, a polegającym na zbieraniu ustnych informacji od żołnierzy, przeto sąd, przewidując, że „roztrząsane będą zdarzenia, wiadomości, dokumenty i przedmioty, które z powodu treści i jakości

należy trzymać w tajemnicy ze względu na dobro Państwa” (k. 1727), w szczególności zaś „okoliczności, dotyczące rozmieszczenia pułków w Krakowie, wiadomości i ich stanie, ćwiczeniach, stosunkach wewnętrznych garnizonu krakowskiego” (k. 1728), powinien być wykluczyć jawność rozprawy, działając w zakresie swych uprawnień, określonych w przepisie art. 317 k.p.k.

Ad. b ppkt 1: Zarzut z powodu wezwania biegłych (k. 1724) jest w samej istocie chybiony. Z treści art. 134 k.p.k. widoczny jest obowiązek sądu wezwania biegłych w wypadkach, wymagających wiadomości specjalnych. Tylko niezachowanie tego obowiązku mogłoby stanowić podstawę zarzutu kasacyjnego. Nie można jednak budować zarzutu na tym, że sąd wezwał biegłych, aczkolwiek nie byli rzekomo potrzebni, bo w ten sposób sąd nie uchybił obowiązkowi, płynącemu z przepisu art. 124 k.p.k., czyniąc więcej, niż ustawa przepisuje, a nie czyniąc równocześnie nic takiego, co by z ustawą tą stało w sprzeczności.

Ponadto i merytorycznie zarzut ten jest bezzasadny, ponieważ rozstrzygnięcie kwestii w tym duchu, że w danym wypadku zachodzi o sprawy, wymagające wiadomości specjalnych, było ewidentnie słuszne. Okoliczności, dotyczące organizacji technicznej propagandy wywrotowej w wojsku, środków i sposobów prowadzenia tej propagandy i t.p. kwestii, nie mogą uchodzić za powszechnie wiadome, a zatem za takie, które nie wymagają wiadomości specjalnych, a takie nie może być podanym w wątpliwość, że ocena biegłych pewnych zdarzeń ze stanowiska ściśle wojskowej obrony Państwa, musi być oddana w ręce fachowe.

Ad. pkt b ppkt 2-4: Również nieuzasadnione są dalsze zarzuty, dotyczące sprawy biegłych.

Przede wszystkim zarzut, że nie sąd wyznaczył biegłych, lecz zwrócił się z tym do samoistnego referatu informacyjnego (pkt b ppkt 3), że zatem, pozbawiając się tej prerogatywy, obraził przepis art. 124 k.p.k., nie służy oskarżonym, którzy nie sprzeciwili się tej formie wezwania biegłych (art. 513 § 1, 523 k.p.k.). Ponadto z przepisu art. 124 k.p.k. nie wypływa bezwzględna konieczność wyznaczenia biegłego bezpośrednio przez sąd; sąd może także zwracać się do instytucji lub korporacji o wyznaczenie osoby, zdatnej do wypełnienia funkcji biegłego, byle tylko prawo ostatecznej decyzji co do osoby biegłego należało do Sądu (por. art. 129 § 1, 138 k.p.k.). Niewyznaczenie zatem imiennie biegłych przez Sąd, lecz zwrócenie się o ich wyznaczenie do instytucji wojskowej, nie jest same przez się żadnym uchybieniem procesowym, nie może zatem stanowić podstawy zarzutu kasacyjnego.

Zarzut z powodu niewezwania jako biegłych redaktora Srokowskiego i Ehrlicha (pkt b ppkt 2) łączy się z zarzutem przesłuchania, mimo przeszkody z art. 126 § 2 k.p.k., biegłych por. Lacha i kapitana Hanuszka (pkt b ppkt 4) tak, że rozstrzygnięcie zasadności tego drugiego zarzutu będzie równocześnie rozstrzygnięciem zasadności odmowy wezwania biegłych Srokowskiego i Ehrlicha, proponowanych przez oskarżonych „w miejsce” (k. 1724) biegłych Lacha i Hanuszka. Wniosek oskarżonych o zastąpienie biegłych Lacha i Hanuszka biegłymi Srokowskim i Ehrlichem musiał być uznany za nierealny. Aczkolwiek bowiem wybitni publicyści Srokowski i Ehrlich

posiadają niewątpliwie głęboka znajomość zagadnień i prądów społecznych, to jednak wątpliwa byłaby ich kompetencja do wyrażenia autorytatywnej oceny w sprawie tak specjalnej, jak propaganda komunistyczna na terenie koszar wojskowych, co do której wydawał opinię por. Lach; tak samo nie mogli oni zastąpić biegłego (Hanuszka), powołanego do wydania opinii wyłącznie w zakresie szpiegostwa wojskowego. Z tych zatem już powodów zarzut odmowy wezwania biegłych Srokowskiego i Ehrlicha, w miejsce powołania biegłych Lacha i Hanuszka, był chybiony. Lecz niemniej były też mowy o istnieniu przyczyn wyłączenia biegłych Lacha i Hanuszka na zasadzie art. 126 § 2 k.p.k. Główny powód, który, zdaniem kasatorów, uzasadniał brak zaufania do tych biegłych, a mianowicie, że są oni pracownikami Samoistnego Referatu Informacyjnego, instytucji, która współdziałała w śledztwie, nie jest powodem istotnym, gdyż biegli ci składali opinię nie jako pracownicy władzy, prowadzącej dochodzenie, lecz jako osoby uprawiające zawód, stwierdzający ich wiedzę w danej dziedzinie (art. 125 § 1 k.p.k.). Wywody kasacji, streszczające się w twierdzeniu, że nie może być biegłym oficer w służbie czynnej, gdyż „nie może się pozbyć indywidualnego ujęcia przedmiotu swoich zadań”, pominąwszy tę okoliczność, że ustawowo nie są uzasadnione, trafiają nadto w próżnię, gdyż kasatorzy ani słowem nie kwestionują przedmiotowości i trafności opinii biegłych, mimo iż mogą to uczynić, stanąwszy na stanowisku, iż w sprawie niniejszej nie trzeba było w ogóle wzywać biegłych, gdyż sprawa nie wymagała wiadomości specjalnych. Skoro zaś opinia biegłych jest i obiektywna i trafna, to wywody o „indywidualnym ujawnianiu przedmiotu” przez oficerów w czynnej pozostających służbie, są tylko tezami teoretycznymi, nie mającymi żadnego praktycznego znaczenia dla przedmiotu rozważań. W przeciwieństwie do tych wywodów stwierdzić można, że wydanie opinii o kwestiach „żywych” należały do ludzi, którzy z nimi mają bezpośrednio do czynienia, o wartości opinii decyduje stosunek aktualności przedmiotu do aktualności posiadanych przez biegłego wiadomości. A takie wiadomości, zwłaszcza jeśli chodzi o wiadomości z dziedziny wojskowości, posiadać może przede wszystkim oficer czynny.

Ad. pkt c i d: W chwili, gdy w pytaniu, zwróconym do oskarżonej Spiegłówny, przewodniczący powołał się na pewne zdanie, zawarte w ekspertyzie Samoistnego Referatu Informacyjnego, ekspertyza ta stanowiła jeszcze w całości środek dowodowy (zob. k. 1725 i 1756). Decyzję co do nieodczytania pewnych części wyjaśnień Samoistnego Referatu Informacyjnego powziął sąd dopiero przy końcu rozprawy, zaczem i żądanie „sprostowania oświadczenia przewodniczącego” (k. 1756), zwrócone do przewodniczącego, nie miało żadnej podstawy prawnej. Takie żądanie było tem mniej uzasadnione, że nie zawierało nawet w ogóle wskazówki, w którym punkcie i dlaczego ma być oświadczenie to sprostowane, a nie twierdzi się w ogóle, jakoby oświadczenie to było niezgodne ze stanem akt. Z tego też powodu odmówienie sprostowania przez przewodniczącego było prawnie uzasadnione. Jeśli oskarżeni zarzucają w kasacjach, że sąd nie wydał w myśl art. 307 k.p.k. postanowienia w kwestii sprostowania tego oświadczenia, to zarzut z tego powodu nie służy im, ponieważ

oskarżeni nie odwołali się do sądu na zasadzie art. 314 k.p.k. Nie powziąwszy zatem takiego postanowienia, nie dopuścił się sąd uchybienia, które by obrażało prawa oskarżonych (art. 513 § 1 k.p.k.), a nie zaszło za ich zgodą (art. 523 k.p.k.).

Ad. e: Zarzut z powodu odmowy zaprzysiężenia świadka dra Knoebła (k. 1975) rozwijają kasatorzy w trzech kierunkach, a mianowicie:

- 1) że sąd błędnie uznał działanie tego świadka, który jest adwokatem, za przestępstwo z art. 148 k.k., gdyż obrońca z a takie czynności – jak doradzenie klientowi zmiany oświadczeń – nie może być pociągany do odpowiedzialności karnej,
- 2) że sąd błędnie uznał, iż między tem działaniem oskarżonego a przestępstwem, które jest przedmiotem niniejszego postępowania, zachodzi ścisły związek, w końcu
- 3) 3), że sąd nie odbierając przysięgi od świadka ten samem przesądził kwestię wiarygodności jego zeznań na korzyść wyjaśnień oskarżonego Hupperta.

Co się tyczy punktu 1. to z przedmiotowego punktu widzenia nakłanianie oskarżonego do zmiany poprzednio złożonych wyjaśnień na korzyść innych oskarżonych, nie bronionych wtedy przez danego obrońcę, jest niewątpliwie podżeganiem do utrudniania lub udaremnienia postępowania karnego, przez pomaganie tym oskarżonym do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Abstrakcyjnie zatem jest takie działanie działalnością przestępną. Czy działalność ta może być przedmiotem postępowania karnego i z jakich by powodów ewentualnie być nie mogła, jest rzeczą zupełnie obojętną dla oceny zagadnienia, czy osoba, o działalność taką podejrzana, może być zaprzysiężona, gdyż w kwestii stosowania przepisu art. 110 § 1 c. k.p.k. mają znaczenie okoliczności faktyczne, wskazując na świadka jako na podejrzanego o udział w przestępstwie lub o inną działalność przestępczą, a nie podmiotowe warunki poczytania działania za przestępstwo. Chodzi zatem o moment drugi, a mianowicie, czy działalność świadka Knoebła, tj. nakłanianie oskarżonego Hupperta do cofnięcia za wynagrodzeniem wyjaśnień, obciążających współoskarżonych, pozostaje w ścisłym związku z działaniem tych oskarżonych. Z tej kwestii wystarcza powołać się na słuszne orzeczenie Sądu Najwyższego z 2 maja 1932 r., sygn. akt 3 K 259/32 (Orzecznictwo Sądów Polskich, t. XI poz. 362), zawierającą wykładnię przepisu art. 110 § 1 c. k.p.k. z punktu widzenia wypadku analogicznego. Odnośny ustęp cyt. orzeczenia brzmi: „przepis art. 110 § 1 pkt c k.p.k. w którym mowa (a) o osobach, podejrzanych o udział (karygodny, czynny lub bierny) w przestępstwie samem i (b) o osobach podejrzanych o (inną) działalność przestępczą, pozostającą w ścisłym związku z działaniem oskarżonego, nie ogranicza koła tych osób (które nie składają przysięgi) do tych, których udział polegałby na działaniu, pozostającym w związku z wykonaniem przestępstwa, lecz rozszerza je na osoby, które w samem wykonaniu czynu udziału nie brały i których działanie jest wprawdzie czynem odrębnym, pozostaje jednak w ścisłym związku z działaniem oskarżonego. Takim działaniem jest niewątpliwie zatajenie i usuwanie poszlak, a zatem. skłonienie świadka, by przemilczał o fakcie, który ma dla sprawy bardzo

wielkie znaczenie...”. Skoro zatem w sprawie niniejszej sąd uznał świadka Knoebła dostatecznie podejrzanym o usiłowane nakłanianie oskarżonego Hupperta do zmiany wyjaśnień i do udzielenia ten sposób innym oskarżonym pomocy do uniknięcia odpowiedzialności, postanowienie co do nie zaprzysiężenia tego świadka było prawnie uzasadnione.

Odnosnie do punktu trzeciego, to prawidłowe, jak wyżej wykazano, zastosowanie ustawy (art. 110 § c) k.p.k.), chociażby nastąpiło ze szkodą oskarżonych, wyklucza możliwość oparcia zarzutu kasacyjnego ma konsekwencjach takiego postanowienia, choćby dla oskarżonych szkodliwych.

Zarzut zatem w punkcie e streszczony jest również nieuzasadniony.

Ad. pkt f: Nie służy oskarżonym zarzut z powodu odczytania aktów II Kps 18/34, tj. aktów dochodzenia przeciw drowi Knoebłowi o przestępstwo z art. 148 k.k. Po przesłuchaniu w sprawie niniejszej dra Knoebła jako świadka (k. 1978) złożyli oskarżenie wnioski o dopuszczenie dowodu z akt powyższych (k. 1980). Wprawdzie we wniosku nie wskazano okoliczności, które miały być stwierdzone na podstawie tych akt, lecz widoczne jest, że chodziło o stwierdzenie stanu i wyników dochodzeń przeciw drowi Knoebłowi, a przede wszystkim o skontrolowanie depozycji oskarżonego Hupperta w tej sprawie. Sąd dopuścił dowód, z tych akt (k. 1995), zgodnie z wnioskiem oskarżonych. Dopiero w następnym dniu rozprawy sprzeciwił się adw. dr. Schuldenfret (k. 2052) odczytaniu tych akt, lecz sąd konsekwentnie dowód z akt przeprowadził przez odczytanie. Sprzeciw obrońcy nie miał żadnego znaczenia prawnego, a skoro dowód przeprowadzono na wniosek oskarżonych, to nie nastąpiło żadne uchybienie, który by mogło stanowić podstawę zarzutu kasacyjnego (art. 513 § 1, 523 k.p.k.). tym bardziej, że odczytanie tych akt nastąpiło na zasadzie art. 341 § 1 k.p.k.

ad g) Nie służy też oskarżonym zarzut z powodu skonkretyzowania przez prokuratora okoliczności faktycznych zarzuconych im czynów, gdyż konkretyzacja ta nastąpiła, między innymi, także na ich wniosek (k. 2063). Okoliczność, czy nastąpiło to wskutek postanowienia sądu, czy też na zarządzenie przewodniczącego, które zresztą zostało zatwierdzone postanowieniem sądu (k. 2084), przed, czy po zamknięciu przewodu sądowego, jest ze stanowiska przepisu art. 523 k.p.k. rzeczą zupełnie obojętną, skoro to ewentualne uchybienia nastąpiły za zgodą (bez sprzeciwu) oskarżonych a nie należą do uchybień z art. 514 k.p.k. Zresztą przytoczenie okoliczności faktycznych, nie zmieniające w niczym istoty zarzutów, a będące tylko dokładniejszym ich określeniem, nie jest zmianą oskarżenia, jak to w wywodach swoich twierdzą kasatorzy, gdyż dotyczą tych samych faktów, które stanowią rzeczywistą podstawę zarzutów, dlatego też i „danie oskarżonym możliwości złożenia oświadczeń w przedmiocie nowego (rzekomo) ujęcia zarzutów”, czego zresztą oskarżeni wcale nie żądali, było zupełnie zbędne, a zaniedbanie tego nie naruszało ich praw.

Ad. pkt h: Słusznie też wzbraniał się prokurator uczynić zadość żądania oskarżonych sprecyzowania stanu faktycznego zarzutów (k. 2068), a uczynił to

dopiero na żądanie przysięgłych (k. 2074), gdyż właściwie zarzuty aktu oskarżenia nie wymagały dokładniejszego określenia. Określenie bowiem czynów, zarzuconych oskarżonemu, aczkolwiek trzyma się głównie treści odnośnych przepisów k.k., zawiera jednak dane co do miejsca i czasu, wymienia osoby, z którymi wejście w porozumienie miejsce mieć miało, a pozatem słowa ustawy, stanowiące główną, jak powiedziano, treść tego określenia, nie są określeniami pewnych ścisłych pojęć prawnych, lecz wyrażeniami powszechnie zrozumiałymi i nie budzącymi wątpliwości co do swego istotnego znaczenia. Już zatem stojąc ściśle na gruncie określeń przestępstw zarzuconych oskarżonemu w tej postaci, jak je przedstawiono w pisemnym akcie oskarżenia, nie może być mowy o obrazie przepisu art. 425 k.p.k. Tym bardziej zaś zarzuty kasacji, jako zarzuty obrazy tego przepisu, nie są uzasadnione, gdy w pytaniach przedstawiono następnie konkretnie udział w przestępstwie każdego oskarżonego z osobna, określając jego działalność stwierdzeniem jego przynależności do „Komunistycznej Partii Polski, Wydział Wojskowy” w charakterze „obwodowca”, „sekretarki i kierowniczkę”, „technika” lub „łącznika”, jeśli chodzi o zbrodnię z art. 97 § 1 k.k., lub też, wymieniając w sposób możliwie dokładny rodzaj uzbieranych wiadomości, jeśli chodzi o zbrodnię szpiegostwa.

Wywody kasacji poszczególnych oskarżonych uzasadniają wątpliwości lub niezupełności pytań, zadanych przysięgłym, a do nich się odnoszących, przeważnie wykazywaniem, iż wyniki przewodu sądowego nie uzasadniają zarzutów, w pytania te ujętych, przeto też żądając określeń i dodatków nieistotnych lub też niemieszczących się w samym pojęciu przestępstw. I w jednym zatem i w drugim wypadku, wywody te nie nadają się do bliższego omawiania.

Ad. pkt i: Przepis art. 444 k.p.k. nie przepisuje kolejności stosowania nad poszczególnymi okolicznościami, zawartymi w pytaniach, dlatego też, jeśli nawet przysięgli głosowali wpierw nad okolicznością, dotyczącą czynu i miejsca występnej działalności i uchwałą tą ograniczyli zarzut do pewnego (mniejszego niż określony w akcie oskarżenia), okresu czasu, lub pewnego tylko terenu, to przez następne głosowanie nad tak ograniczonym pytaniem uchwała przysięgłych nie stała się niezrozumiałą, ani też nie zawiera sprzeczności. Nie zachodziła sprzeczność w szczególności w tych wypadkach, gdy okoliczność co do czasu ograniczono jednomyślnie, tj. 12 głosami, resztę zaś pytania zatwierdzono mniejszą ilością głosów, gdyż w takim wypadku odpowiedź przysięgłych posiada treść taką, że żaden z nich nie głosował na winą co do okoliczności np. w 1930 r., a co się tyczy działalności w 1931, to np. 7 głosów oświadczyło się za winą, a 5 głosów za uniewinnieniem także w tym r. względzie. Nie było zatem potrzeby zwracania przysięgłym pytań do powzięcia nowej uchwały, gdyż nie zaistniały warunki z art. 449 k.p.k. Jeśli kasacje wysuwają argument, że taki sposób głosowania „przesądza” kwestię wyniku głosowania nad resztą pytania, to co do tego wystarcza wskazać na to, że we wszystkich wypadkach uchwała co do wyłączenia pewnych słów zapadła jednogłośnie, co przecież nie przesądziło sprawy, skoro w głosowaniu nad resztą pytania istniały (w niektórych wypadkach znaczne) różnice. Zarzut ten zatem również jest chybiony.

Ad. pkt II: Bezzasadny jest zarzut kasacji oskarżonych Karlinera, Helda i Friedlandera z powodu odczytania zeznań świadka Rubinsteina. Zeznanie to odczytano na zasadzie art. 340 § 1 k.p.k., ponieważ świadkowi nie można było doręczyć wezwania. Sąd podjął wszelkie możliwe sposoby wyśledzenia miejsca pobytu tego świadka przez powołane do tego władze, lecz bezskutecznie. Matka tego świadka, słuchana jako świadek (k. 2025), również nie mogła wskazać miejsca jego pobytu. Postanowienie zatem co do odczytania zeznań świadka (k. 2037), jako uzasadnione w przepisie art. 340 § 1 k.p.k., nie jest w ogóle uchybieniem procesowym, nie może zatem stanowić podstawy zarzutu kasacyjnego. Nie wykazuje też żadnego uchybienia, który by w ogóle mogło być podstawą zarzutów kasacyjnych, postanowienie Sądu co do przesłuchania w charakterze świadków Chrapa i Silbermana, a powołanie się Sądu w jego umotywowaniu na przepisy art. 101 i 110 k.p.k. wykazuje zupełną jego zasadność. Odnośny zarzut kasacji oskarżonego Friedlandera (s. 6) jest tym samym odparty.

Ad. pkt III: Chybiony jest także zarzut oskarżonych Karlinera, Śliwy, Spieglówny, Helda i Kusaja w kwestii zastosowania przy układaniu pytań (k. 2062) ustawy nowej, a nie ustawy z 1852 r. Przede wszystkim bowiem mylny jest pogląd, wyrażony w kasacjach tych oskarżonych, jakoby przepis art. 97 § 1 k.k. był odpowiednikiem przepisu § 59 pkt b ust. 2 u.k. z 1852 r., przede wszystkim bowiem czyn oskarżonych, stosownie do określenia zawartego w akcie oskarżenia, musiałby być sformułowany jak zbrodnia z § 58 pkt b c. u.k. z 1852 r., ulegająca karze na mocy § 59 b. ust. 1 u.k. z 1852 r., a więc karze śmierci. Sankcja karna § 59 b. ust. 2 u.k. z 1852 r. t.j. więzienie od lat 10 do lat 20 lub więzienie dożywotnie, mogłaby wejść w zastosowanie dopiero wówczas, gdyby w formie odpowiedzi na pytanie z art. [nieczytelne] lub 430 k.p.k. stwierdzono, że oskarżeni do zbrodni z § 58 b. c. u.k. z 1852 r. w dalszy przyczynili się sposób (sankcja karna z § 59 pkt c u.k. nie miałaby tu w ogóle zastosowania). Ponieważ zatem przy rozważeniu zagadnienia w kwestii względności ustaw mają być wzięte pod uwagę przepisy zasadnicze, a więc w tym wypadku art. 97 § 1 k.k. i § 58 pkt b i c, 59 pkt b. ust. 1 u.k. z 1852 r., przeto już z tej przyczyny nie mógł sąd przy układaniu pytań stosować przepisu ustawy dawnej.

Biorąc jednak za podstawę rozważań zagadnienia względności ustaw nawet błędne, jak powiedziano, stanowisko oskarżonych, że odpowiednikiem zbrodni z art. 97 § 1 k.k. jest zbrodnia z § 58 pkt b i c u.k. z 1852 r., karalna wedle § 59 pkt b ust. 2 tej u.k., to należy zwrócić uwagę na te czynniki, które decydują o względności ustaw. Pierwszym oczywiście czynnikiem jest pojęciowy zakres przestępstwa, który jednak w tym wypadku żadnej nie odgrywa roli. Następnym czynnikiem jest ustawowy wymiar kary. Kwestia dopuszczalności nadzwyczajnego złagodzenia kary może mieć znaczenie tylko o tyle, o ile by sąd, przy jednakowych dolnych granicach kary, uznał, że okoliczności danego wypadku przemawiają za wymierzeniem kary poniżej najniższego wymiaru ustawowego. Ten wypadek jednak tu nie zachodzi, w kwestii większej względności przepisu art. 97 § 1 k.k. w stosunku do przepisów § 58 pkt b i c, 59 pkt b ust. 2 u.k. z 1852 r. rozstrzygał więc sam ustawowy wymiar kary, który

przedstawia się w okresach 6 miesięcy do lat 15, wedle ustawy nowej, w stosunku do okresów 10 lat do lat 20 lub dożywotnio, wedle ustawy dawnej. Już na tej podstawie mógł Sąd rozstrzygnąć zagadnienie względności ustaw na korzyść ustawy nowej, ten samem nie mógł sąd postąpić inaczej, jak sformułować pytanie stosownie do przepisu art. 97 § 1 k.k. Sprawa skutków karnych nie mogła być w tym wypadku brana pod uwagę, gdyż miałyby ona znaczenie tylko wówczas, gdyby istniały bezwzględnie równe możliwości co do wymiaru kary wedle ustawy dawnej i nowej i, gdyby tylko przepisy o skutkach karnych miały decydować o większej lub mniejszej względności ustaw.

Ad. pkt IV i V: Dalsze zarzuty kasacji oskarżonych Śliwy, Spieglówny, Helda i Friedlendera, określone jako zarzut obrazy przepisu 426 k.p.k. i przepisu 36 k.k. odnoszą się do jednego zagadnienia, a mianowicie do kwestii zbiegu przestępstw z art. 97 § 1 k.k. i z art. 5 § 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o szpiegostwie. Zarzuty te mogą być jednak rozpatrywane tylko odnośnie do oskarżonej Spieglówny. Oskarżonym Śliwie, Heldowi i Friedlenderowi nie przysługuje prawo skarżenia wyroku z tej przyczyny, gdyż zostali oni skazani jedynie za zbrodnię z artykułu 97 § 1 k.k., uniewinnieni od zarzutu o przestępstwo z ustawy o szpiegostwie.

Przy rozważaniu powyższego zagadnienia, nasuwa się przede wszystkim pytanie, czy oskarżonej Spieglównie zarzut ten przysługuje (art. 583 k.p.k.) wobec stanowiska, jakie zajął obrońca oskarżonej, składając wniosek o orzeczenie niewłaściwości sądu przysięgłych w odniesieniu do sprawy o przestępstwo szpiegostwa i o wyłączenie tej sprawy z przekazaniem jej do rozstrzygnięcia Sądowi Okręgowemu (k. 1784). W tym bowiem wniosku mieści się już uznanie prawidłowości aktu oskarżenia co do dwoistości zarzutu, skierowanego przeciw oskarżonej, a zarazem zgodzenie się na obecnie kwestionowaną prawidłowość tej dwoistości zarzutu, pociągającej za sobą w konsekwencji konieczność postawienia osobnych pytań odnośnie do jednego i drugiego zarzutu (art. 419 § 2 k.p.k.). Zgoda zaś na też rzekomo proceduralną nieprawidłowość powoduje w myśl art. 523 k.p.k. utracenie prawa korzystania z uchybienia w zakresie kasacji. Pomijając jednak ten moment, stwierdzić należy, że omawiane zarzuty (ust. IV i V) polegają na błędnej interpretacji przepisu art. 36 k.k. Przysięgłym należało postawić osobno pytanie co do obydwu przestępstw nie tylko z tego powodu, że w tej postaci (dwu przestępstw) sformułował zarzuty akt oskarżenia (art. 419 § 2 k.p.k.), ale także ze stanowiska przepisu art. 36 k.k. Odrzucając zasadę kumulacji (zliczania) kar oraz zasadę absorpcji (pochłonięcia) kar, potraktował k.k. sprawę wymiaru kar odmiennie, o ile chodzi o zbieg przestępstw wieloczynowy (art. 31 i nast. k.k.), a inaczej wypadku zbiegu ustaw, który jest także zbiegiem przestępstw, lecz jednoczynowym. W tym ostatnim wypadku ze względu na to, iż jednym i tym samym działaniem zostaje popełnionych (realnie) kilka przestępstw, ustawa koncedowała⁵ na rzecz zasady absorpcji (kara wedle najsurowszego przepisu (z uwzględnieniem zasady kumulacji) (co do kar dodatkowych i środków zabezpieczających z innych przepisów). Aby zyskać podstawę do wymiaru

⁵ Koncedować – przyznawać na coś, ustępować przed czymś.

kary (głównej) wedle najsurowszego przepisu i kar dodatkowych oraz środków zabezpieczających z innych przepisów, musi w sentencji wyroku istnieć podstawa prawna, a tę jest określenie czynu, przypisanego oskarżonemu, a raczej czynów przypisanych oskarżonemu, stosownie do zbiegających się przepisów karnych. Słusznie zatem postąpił sąd, odmawiając wnioskowi o skumulowanie w jedno pytanie zarzutu co do zbrodni z art. 97 § 1 k.k. i zbrodni szpiegostwa i stawiając przysięgłym pytania odrębne. Przechodząc do załatwienia zarzutu kasacji z art. 510 k.p.k., należy odpowiedzieć na pytanie, czy w danym wypadku ma zastosowanie przepis art. 36 k.k. czy też art. 31 k.k., tj. czy zachodzi tu jednoczynowy, czy wieloczynowy zbieg przestępstw. Przy przestępstwach trwałych, lub polegających na szeregu czynności, lub też powtarzających się, zwłaszcza, jeśli chodzi o pokrewną tendencję działania, określenie jednoczynowości, jako jedności działania w czasie i przestrzeni, nie zawsze będzie wyczerpujące; dlatego też można tu dodać dalszy rys charakterystyczny, a mianowicie jednorodność sposobu wykonania działania. Jeżeli zatem do wywołania odrębnych skutków przestępczych użyto odrębnych, a właściwych celowi, środków i sposobów, to przy równoczesności działań nie może być mowy o jednoczynowości, lecz o wieloczynowości. W niniejszym wypadku przestępstwo jedno polega na „wejściu w porozumienie celem popełnienia przestępstwa z art. 99 § 2 k.k.”, a środkiem do tego celu była propaganda komunizmu w wojsku, drugie przestępstwo polega na zbieraniu informacji z zakresu wojskowej obrony Państwa, a więc na czynności zupełnie od pierwszej odrębnej i od niej niezależnej. Aczkolwiek zatem działania te przedsiębrane były w jednym czasie, to przecież wobec siebie były odrębnymi i różny wywoływały skutek przestępczy, nie mogą być uznane za jeden czy, podpadający pod kilka przepisów (art. 36 k.k.), lecz za kilka przestępstw, karalnych (wobec jednoczesnego skazania) na zasadach określonych w art. 31 k.k. I z tego zatem punktu widzenia nie jest uzasadniony zarzut kasacji.

Ad. VI: Zupełnie też chybiony jest zarzut kasacji oskarżonej Spiegłówny co do niezastosowania przepisu § 6 u.k. z 1852 r. przy nieudolnym usiłowaniu popełnienia zbrodni z art. 5 § 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928 r., 1928 nr 18 poz. 160, gdyż oskarżona ta została skazana nie za usiłowanie tej zbrodni, lecz za jej dokonanie, a mianowicie za to, że rozmyślnie zbierała wiadomości itd. Wywodząc ten zarzut, zapoznaje kasacja fakt, że dokonanie tego przestępstwa następuje nie dopiero z chwilą „narażenia na niebezpieczeństwo wojskowej obrony Państwa i jego sił zbrojnych i z chwilą ujawnienia osobom wiadomości... itd., lecz dokonanie mieści się już „w zbieraniu i w staraniu się (choćby bezskutecznym) o uzyskanie wiadomości, celem... i z zamiarem”, a zatem samo usiłowanie uzyskanie tych wiadomości, chociażby nieudolne jest już dokonaną zbrodnią. Poza tym nie ma mowy o nieudolności środków, gdyż, jak to biegły stwierdził, wiadomości, zbierane przez oskarżoną, muszą być uznane za wiadomości w rozumieniu art. 1 § 1, 2, 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928 r., Dz.U. 1928 nr 18 poz. 160 (k. 2056). W końcu, co najistotniejsze, oskarżona nie starała się o stwierdzenie tej okoliczności (co do okoliczności usiłowania) przez ławę przysięgłych. Trybunał zatem

nie miał prawnej podstawy (art. 454 k.p.k.) do orzekania w tym względzie. Gdyby zatem nawet zaszło jakieś uchybienie, to zaszło ono za zgodą strony (art. 523 k.p.k.).

Ad. VII: Oczywiście nieuzasadnione są zarzuty oskarżonych Helda, Friedlendera, Śliwy, Spieglówny i Kusaja, co do niepostawienia przysięgłym pytań z art. 430 k.p.k. co do występków z § 285, 286, 287 u.k. z 1852 r. Pojęcie związku (stowarzyszenia) jest pojęciem węższym niż „wejście w porozumienie”, które może być zrealizowane przez przypadkowe porozumienie się kilku osób, luźnie zresztą działających i nie związanych ze sobą żadną umową. „Wejście w porozumienie” obejmuje zatem także pojęcie związku, a jeśli nastąpiło w celu popełnienia przestępstwa z art. 93-95 k.k., stanowić może tylko i wyłącznie zbrodnie z art. 97 k.k., z wyłączeniem jakichkolwiek innych prawnych możliwości. W niniejszej sprawie zdążyły wnioski oskarżonych o postawienie pytań co do występków z § 285 i nast. u.k. z 1852 r. do tego, by Komunistyczną Partię Polski uznać za „tajne stowarzyszenie” i aby w tym duchu określić w pytaniach zarzuty, skierowane przeciw oskarżonym (k. 2071, 2072). Takie postawienie sprawy polega na oczywistym błędzie logicznym, gdyż nie bierze pod uwagę faktu, że dążeniem i celem K.P.P. jest oderwanie części obszaru od Państwa Polskiego i zmianę jego ustroju w drodze przemocy (rewolucji), a więc wywołanie skutków, przewidzianych w art. 93 § 1 i 2 k.k. W samej zatem treści proponowanych przez oskarżonych pytań mieściła się sprzeczność, która postawienie tych pytań czyniła sprawą zgoła nierealną, gdyż pytanie te w innej, skróconej, a zarazem mniej wyrazistej postaci, byłoby tylko powtórzeniem pytań co do zbrodni z art. 97 § 1 k.k., które właśnie w tej przynależności do Komunistycznej Partii Polski widzą wejście w porozumienie celem popełnienia przestępstwa z art. 93 § 1 i 2 k.k. Przez samo zaliczenie nie uległaby zmianie istota rzeczy, dlatego też postawienie sprawy w sposób, określony we wnioskach oskarżonych było prawnie niedopuszczalne.

Wywody powyższe dotyczą ogólnej strony zagadnienia i odnoszą się do wszystkich wyżej (w ust. VII) wymienionych oskarżonych; nadto, co się tyczy szczególnie zarzutu oskarżonego Helda z powodu niepostawienia pytania z § 267 pkt e i f u.k. z 1852 r., zauważyć należy, że zarzut ten jest chybiony także i z tego powodu, iż treść takiego pytania wychodziłaby poza stan faktyczny czynu, mu zarzucanego, zatem postawienie tego rodzaju pytań stworzyłoby stan rodzaju, że dawałoby przysięgłym podstawę do powzięcia uchwały o winie oskarżonego co do przestępstwa, o które on wcale nie został obwiniony. Ponieważ zaś pytanie z art. 430 k.p.k. musi się obracać w ramach zarzutu, objętego pytaniem głównym, przeto postawienie proponowanego przez oskarżonego Helda pytania było prawnie niemożliwe. To samo dotyczy wniosku oskarżonego Kusaja, o ile nim oskarżony ten żądał, by postawiono pytanie co do udziału jego w Lewicy Związkowej (k. 2072), który to udział nie pozostaje w związku z przestępstwem, zarzuconym oskarżonemu. Co się tyczy zarzutów oskarżonego Friedlendera z powodu odmówienia dalszym jego wnioskom o postawienie pytań co do przestępstw z art. 155, 157, 165, 166 k.k., to zarzuty te nie służą oskarżonemu. Wprawdzie oskarżony wnioski te (w sposób zresztą

nieskonkretyzowany) pierwotnie był złożył (k. 2067), jednak w następnym dniu rozprawy, gdy przewodniczący wezwał strony do ostatecznego sprecyzowania wniosków co do pytań (k. 2070), obrońca tego oskarżonego złożył tylko wniosek o postawienie pytania co do występkę z § 305 i co do występkę z § 285, 287 a. u.k. z 1852 r. (k. 2072), z czego jest widoczne, że wniosków innych nie podtrzymał. Aczkolwiek sąd i wobec tych innych (cofniętych) wniosków zajął stanowisko (k. 2083), to jednak okoliczność ta nie przekreśla proceduralnego znaczenia definitywnego pouczenia strony, która też w tym stanie rzeczy na tej okoliczności nie może opierać kasacji (art. 513 § 1, 523 k.p.k.).

Ad. pkt VIII ppkt 1: Do zarzutu oskarżonego Friedlendera co do mylnego zastosowania ustawy przy określaniu przestępstwa odnieść można prawie w całości wywody, przytoczone wyżej w ust. I l. b, gdyż zarzut ten jest oparty wyłącznie na twierdzeniu, że stan faktyczny przestępstwa nie został skonkretyzowany. Oczywiście zarzut w ten sposób ujęty, nie może być uznany, jak tego chce kasacja, za zarzut z art. 510 a. k.p.k., lecz raczej jako zarzut z prawa formalnego (obraza przepisu art. 369 pkt a k.p.k.), ewentualnie zarzut z art. 514 pkt f k.p.k., zresztą, jak powiedziano zupełnie nieuzasadniony.

Ad. pkt VII ppkt 2: chybiony jest w końcu zarzut oskarżonego Friedlendera w przedmiocie wymiaru kary, który to wymiar niezależnie od przyjętych przez sąd okoliczności obciążających i łagodzących należy do atrybucji sądu merytorycznego, orzekającego na podstawie swobodnego uznania. Zarzut ten zatem nie może być rozpoznawany w postępowaniu kasacyjnym.

Z tych zasad Sąd Najwyższy kasacje oskarżonych oddalił.

[Przywołane przepisy: art. 369 a. k.p.k., art. 101 k.p.k., art. 106 k.p.k., art. 110 § 1 c. k.p.k., art. 124 k.p.k., art. 125 § 1 k.p.k., art. 126 § 2 k.p.k., art. 129 § 1 k.p.k., art. 134 k.p.k., art. 138 k.p.k., art. 148 k.p.k., art. 292 k.p.k., art. 307 k.p.k., art. 314 k.p.k., art. 316 k.p.k., art. 317 k.p.k., art. 333 k.p.k., art. 334 k.p.k., art. 339 k.p.k., art. 340 § 1, § 2 k.p.k., art. 341 § 1 k.p.k., art. 419 § 2 k.p.k., art. 422 k.p.k., art. 425 k.p.k., art. 426 k.p.k., art. 430 k.p.k., art. 443 k.p.k., art. 444 k.p.k., art. 449 k.p.k., art. 454 k.p.k., art. 510 k.p.k., art. 513 § 1 k.p.k., art. 514 k.p.k., art. 515 k.p.k., art. 519 k.p.k., art. 523 k.p.k., art. 583 k.p.k. z 1928 r., art. 2 k.k., art. 23 § 2 k.k., art. 31 k.k., art. 36 k.k., art. 97 k.k., art. 99 § 2 k.k., art. 148 k.k., art. 155 k.k., art. 156 § 1 k.k., art. 157 k.k., art. 165 k.k., art. 166 k.k. z 1932 r., art. 1 § 1, 2, 3 i art. 5 § 1, 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928, § 58 k.k., § 59 k.k., § 267 e. f. k.k., § 285 k.k., § 286 k.k., § 287 k.k. austriacki z 1852 r.]